

Woda musi zostać w mieście

Nadmierna urbanizacja związana z uszczelnieniem gruntu, gwałtowne zjawiska pogodowe (susze i nawalne deszcze), miejskie wyspy ciepła, niewydolna infrastruktura – to problemy miast na całym świecie, w tym w Polsce. Wszystkie one muszą stawić im czoła i wdrożyć rozwiązania związane z zatrzymaniem i wykorzystaniem wody w mieście.



Konferencja Stormwater 2019 odbywała się w pełnym zieleni Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku

Miasto XXI w. musi być odporne na zmiany klimatu. Nowe, ale i znane od stuleci, a zapomniane często technologie po pierwsze rozwiązują powyższe problemy, a po drugie podnoszą jakość życia mieszkańcom miast (w Polsce to już 70% ludności). Sposobom zagospodarowania wody w mieście poświęcona była organizowana od 11 do 13 marca konferencja Stormwater Poland. Odbyła się ona pod patronatem miesięcznika „Wodociągi-Kanalizacja”.

W Gdańsku zgromadziło się ponad 300 uczestników z Polski i świata (Danii, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Ugandy, Tajlandii). Przez trzy dni doświadczeniami wymieniali się urbaniści, architekci krajobrazu, specjaliści od infrastruktury technicznej i kwestii prawnych. Panuje zgoda, że potrzebna jest wspólna międzysektorowa współpraca w dzie-

dzinie adaptacji do zmian klimatu oraz że takiej współpracy bardzo często brakuje.

Do końca XX w. wydawało się, że wystarczy w miastach infrastruktura odprowadzająca wodę. Dziś już wiadomo, że należy ją zatrzymywać i wykorzystywać do pielęgnacji terenów zieleni, a nawet (taki plan jest we Wrocławiu) do zmywania ulic.

Dobre praktyki

Dobrymi przykładami miast już odpowiadających na nadchodzące wyzwania są Gdańsk, gdzie za wody opadowe odpowiada specjalnie powołana spółka Gdańskie Wody oraz Bydgoszcz, gdzie poza wdrożeniami technicznymi z zakresu szarej oraz błękitnej i zielonej infrastruktury, wydano m.in. katalog z wytycznymi dla projektantów

i mieszkańców. Dobrymi praktykami mogą poszczycić się także Wrocław i Łódź. Deszczowe ogrody, zbiorniki retencyjne, przepuszczalne nawierzchnie, zielone dachy to tylko przykłady tych wdrożeń. W najbliższym czasie staną się one podstawą do planowania dla innych miast.

Wszystkie miasta powyżej 100 tys. mieszkańców w Polsce przeprowadziły już konsultacje w kwestii planu dostosowania do zmian klimatu, mówił w Gdańsku Piotr Czarnocki z Ministerstwa Środowiska. Miejskie Plany Adaptacji do Zmian Klimatu są obowiązkowe dla 44 miast w Polsce.

Pieniądże i programy

Jak pozyskać na to fundusze, skoro wody opadowe i roztopowe nie mogą już, wyłączone z definicji ścieków, być ujmowane w taryfach przedsiębiorstw wod-kan? Odpowiedzi jest kilka: opłata, nazywana podatkiem od deszczu, dotacje miejskie, środki własne przedsiębiorstw, wreszcie wsparcie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, który uruchomił program priorytetowy „adaptacja do zmian klimatu”.

Piotr Czarnocki z Ministerstwa Środowiska podkreślał też w Gdańsku, że miasta, które sporządzą Miejskie Plany Adaptacji liczące poniżej 100 tys. mieszkańców, jak i te większe, które zobligowane, już to uczyniły, będą mogły w nowym rozdaniu starać się o wsparcie unijne.

Ważnym elementem dziejącej się na naszych oczach rewolucji w myśleniu o wodzie w mieście są też rozwiązania cyfrowe. Służą one do zbierania i analizy danych, modelowania, wreszcie kalkulowania kosztów.

KALINA OLEJNICZAK